

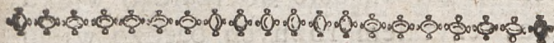


# MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro. XXIX.

d. 10. Kwietnia.



Mości Panie MONITOR.

**D**La każdego Authora dzieła iakiego  
znacznego, nie może bydź więkſze  
ukontentowanie, iako gdy ſłyſzy, bydź  
toż pomiędzy czytającemi ſzacowane, y  
z materyi w nim ułożonych, ſkuteczne  
pożytki w umyſłach ludzkich ſprawujące.  
Ja z tego dwoyga, pierwsze W. M. Pana  
Dziełu napominania przyznaię, drugie,  
dla oſwiadczenia publicznie lemu wdzię-  
czności, w ſobie skutkiem doſwiadczam.

Czytanie rożnych Authorow, wyznaię  
z praktyki bydź arcypożyteczne. Toż

Ee

iezeli

ieżeli tylko samey pamięci powierzone będzie, iest podobne do płynącego łodzią. Czytelnik, ma szczegulny tylko dla siebie pożytek, bez udzielenia tegoż Potomności. Pływacz, z dopłynienia do ładu pożytkuie, ale dla siebie na powtorny raz, y dla następcow swoich, śladu drogi, do tegoż portu, nie zostawuie.

Wyznaię moię winę W. M. Panu, Ja to iestem taki, y Czytelnik, y Pływacz. Przez lat kilkanaście doyrzałego wieku mego, czytałem różnych bardzo wielu Authorow, dawnego, y terażnieyszego; wydania. Ten mam z nich pożytek teraz, że dla zmnieyszoney w starych latach pamięci, nie pamiętaiąc, y nie notuiąc, com czytał, ani dla siebie, ani dla potomności, nie mam śladu tey pracy moiey, y nadgródy osłabionego wzroku. Gdybym ia był czytane książki notował pifaniem, à pływacz, drogę swoię bezpieczną do ładu tyczkami znaczył, byli byśmy mieli obydwu pożytki teraz; Ja, krotkie zebranie wielu authorow, dla prętszego wsparcia osłabioney pamięci, y dla



y dla przykłądu z pożytkiem Potomności, tamten, był by miał dla siebie na drugi raz ubezpieczoną; à dla następcom swoich, może y w teyże samey łodzi pływaiących, wiadomą drogę.

W młodych latach, byłem przecie w tym tak baczny na terażnieyszą starość moię, że com czytał, tom y notował pisząc; y teraz gdy tamte swoje notata przezieram, iak się niemi nie zmiernie cieszę, y choć z młodych, w starości pożytkuję, tak tym bardziej, tych lat żałuję, które straciłem prawie próżno, na czytaniu książek, bez notowania, onych.

Ale Mci Panie MONITOR, proszę mię znowu nie bardzo za tę winę karać, bo przyznaię się W. M. Panu, iż zacząłem się iuż poprawiać, y teraz ktorą kolwiek książkę czytam, choć w starych latach, tę notuję, y z niey sobie notata piszę, y z taką to ochotą czynię, chwaleę się W. M. Panu, że iuż mam kilkadziesiąt arkuszy notatow, z kilku authorow, w krotkim czasie zebranych.

Coby

Coby to za pożyteczna rzecz była!  
 coby to za mnostwo ksiąg z ksiąg rodzą-  
 cych się pokazało! coby to za wzbudze-  
 nie w Potomności ochoty, do podobney  
 aplikacyi arcypożyteczney nastąpiło!  
 gdyby czytelnicy ksiąg, osobliwie przy  
 wieku młodym, wzrok zdrowy mający,  
 z tych prac swoich, notata pisanem zbie-  
 rali. Nie chcę tego obszernie W. M. Pa-  
 nu wykladać, bo sam to, iako MONITOR,  
 zdaniem swoim lepiej osiągnąć możesz.

Jeżeli tedy ta moia winna wyznana,  
 zdawać się będzie W. M. Panu, taką, żeby  
 innych, w podobneyże, ostrzedz, tedy  
 w chwalebnie zaczętem swoim dziele na-  
 pominalnym trwając, potrafił to wyko-  
 nać, y zachęcić *Publicum*.

Ja zaś W. M. Pana o to upraszam, aże-  
 byś mię w którym swoim Dziele napomi-  
 nalnym uwiadomił, o odebraney tey mo-  
 iej spowiedzi, ktorey oczami wysłucha-  
 wszy, racz mi dać absolucyą, à ia wcze-  
 śnie przyrzekam poprawę, y szczerę w niey  
 trwanie, aż do śmierci, iako do teyże

W. M. M. Pana osobliwie szacujący,  
 y szanujący nayniższy fluga

*Czytelnik notujący.*



**T**ak dobrze co do tego punktu wyraził prawdę, ktożkolwiek jest tego Listu, pod tytułem Czytelnika notującego, tańczący się Author, że nie potrzeba większych zdobywać dowodów na poparcie potrzeby Excerptów takowych. Komuż bowiem z ludzi ile uczonych tajno, że długi nauk, krotki zaś bieg życia ludzkiego: *Ars longa, vita brevis?* Kto nie wie, iak pamięć ludzka jest mylna y zawodna? kto tego nie czuje, iak wiele na czasie zyskujemy, gdy to wszystko, co w jedney iakiey materyi przez wiele lat czytamy, y rozumem naszym bądź iako prawdziwą rzecz poymujemy, bądź też iak wątpliwą zostawiamy; iednym razem znowu to wszystko za pomocą excerptów naszych wprędce wydobyć, lepiej przetrawić, y na pożytek nasz bez straty czasu obrócić możemy? Za prawdę tyle wiemy, tyle umiemy, ile pamięcią naszą co obeymujemy: za pomocą zaś excerptów, wszystko to w krotkim nader czasie znowu wiedzieć możemy, y w pamięci zatrzymać, czegośmy się dawniey nauczyli, acz to z pamięci już nam wypadło. Jako bowiem z prostaka y nieuka, za czasem staie się Człowiek przetarty y uczony, im więcej prawd poymuje, y w pamięci one zatrzymując, przełożyć je y dowieść iasnie, tudzież iakim sposobem jedna z drugiey wypływa, pokazać dowodnie może: tak nie mniej z Człowieka by też nayuczeńszego, z czasem bydź nieuk może, im więcej prawd onych zapomina, albo też związku między niemi nie zna. A z tąd znaczny z Excerptów pokazuje się pożytek, zwłaszcza dla tego, który ie dla swego używania uzbierał. Przecieżbym nie bardzo życzył, aby uzbieranie takowych excerptów, miało bydź komu powodem do wydawania książek: gdyż w Literackiey Rzpltey mamy już y tak wiele książ pomiernych, więcej zaś ieszcze złych, a dobrych bardzo mało. Jakoż zaledwie się kiedy zdarzy, aby księga iaka z  
 dwu-

dwudziestu ksiąg innych zebrana, miała bydź wielce użyteczną, chybaby może materiją albo naukę jaką, o ktorey już przedtym dwudziestu Authorow pisało, lepiej wyłuszczała, Poprzednikow swoich omyłki y błędy, z poprawą onych, odkrywała; rzeczy, że tak rzekę, surowe y nie dotrawione lepiej przetrawiała, y w masę dobrą nie jakim przeistoczeniem obracała; tudzież wiele innych nowych wynalazkow przydawała; tak jak więc w cudzoziemskich Akademiach oświeceńsi czynią Professorowie, którzy często dla pożytku uczącey się młodzi, tey scyencyi, ktorey uczą, nowe skrocone wydaiają zebrańia, ieżeli nie zawsze lepsze, przynajmniej rzadko kiedy gorzse. Zwyczaj excerptowania od dawnego czasu wszystkim prawie w Europie narodom był wiadomy y w używaniu mianny, u nas poniekąd mniej szacowany, y z innymi potrzebnymi do nauk podporami zaniedbany, tak dalece, że przeszłych czasow wielkie nawet kfięgi, *voluminosa opera* zwane, z małą bardzo paradą, bo bez okazałey potrzebnych Regestrow asystencyi, na widok publiczny wychodziły. A że nie każdemu należyty excerptowania sposob bydź może wiadomy, umyśliłem go więc dla pożytku powszechnego tu krótko przelożyć: Czytelnik notuiący niech sobie dwie kfiązki sporządzi, w iedney niech sobie pisze, cokolwiek bydź sądzi notowania godnego, do wiadomości potrzebnego, lub też ciekawego z oznaczeniem karty y liczby, bez zachowania porządku, iakakolwiek mu materia lub historia wypadnie: Druga zaś niech mu służy miasto regestru excerptow, w ktorey liczba pokaże gdzie y czego ma szukać w piewrszey kfiążce swoich excerptow. Komu zaś sposob ten się nie podoba, może się po inszy udać do kfiązki: *Aurifodina Arrium & Scientiarum omnium, sive Excerptandi solertia &c.* rzeczoney, gruntownie dosyć w tey materyi, przez uczonego y pobożnego Kapłana S. J. *Ierem Drexeliusza* napisaney; a tam z różnych podanych sobie do excerptowania sposobow, iaki mu się podoba, wybierze.



*Volumen excerptorum.*

1. Nullum est magno principe, immortalitatemque meritorio impendii genus dignius, quam quod erogatur in posteros *Plin. in Panegy. XXVI. 5.*

---

2. Habet has vices conditio mortalium, ut aduersa ex fecundis, ex aduersis secunda nascantur. Occultat virorumque femina Deus, & plerumque honorum malorumque causae sub diuersa specie latent. *Plin in Paneg. V. 9.*

---

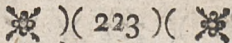
3. Nihil est tam proum ad simultates, quam aemulatio, in feminis praesertim: ea porro maxime nascitur ex coniunctione, alitur aequalitate, exardescit invidia, cuius finis est odium. *Plin. in Panegy. LXXXIV. 2. 3.*

---

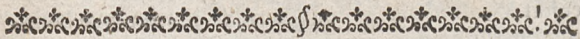
4. Melius omnibus, quam singulis creditur. Singuli enim decipere & decipi possunt, nemo omnes, neminem omnes fefellerunt. *Plin in Paneg. LXII in fine.*

---

5. Alchemia summe abscondita, valdeque incerta est ars illa; ut tamen non ideo commentitia vel impossibilis haberi queat. Nam rude metallum in nobilius transformare; nil aliud est sane, quam liberare illud a fordibus sibi adhaerescensibus & cruditatibus, atque ita in tota sua substantia purius subtiliusque reddere. Dari autem media huic operi perficiendo apra, nequaquam rationi repugnat. Nec ipsam rem amplius vocare in questionem licet, cum tot veis documentis, etiam per nostram aetatem, ab exquisitissimis chemiae aequae, ac naturae consultis confirmata sit. Neque est, ut ingenuis illis viris, qui ita conuersa viliora metalla suis ipsorum oculis viurparunt, & ipsi operationi



rationi adfiterunt, fidem derogemus. Neque vero ideo, auctor ego esse velim, vt profufos quis fumtus anxiosque labores in tam arduam ac incertam rem in- fumat, vel quorumlibet experimentis fidem temere habeat: fiquidem multas fraudes fub his latere, fci- endum eft.



I N D E X

*In Volumen excerptorum.*

Abalienatio. Vol. I. p. 7. N. 4. Vol. I. p. 19.  
Nro. 11.

---

Abbatia. Vol. I. p. 9. Nro. 6.

---

Abblaqueatio. Vol. II. p. 101. Nro. 8.

---

Abominatio. Vol. I. p. 27. Nro. 12.

---

Acerum. Vol. I. p. 200. Nro. 10.

---

Adamas. Vol. I. p. 29. Nro. 3.

---

Adulterium. Vol. I. p. 69. Nro. 4.

---

Aequilibrium. Vol. II. p. 31. N. 2.

---

Aeternitas. Vol. II. p. 300. N. 6.

---

Alchemia. Vol. I, p. 66. Nro. 13.